

19 stycznia 2017



Tradycje czytelnictwa buduje się w domach

Ze stron internetowych Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach, w tym Świętokrzyskiej Biblioteki Cyfrowej oraz Przystani Kulturalnej korzysta ponad milion użytkowników – o czytelnictwie w regionie, zainteresowaniu książką, cennych zbiorach oraz prestiżowym wyróżnieniu rozmawiamy z Andrzejem Dąbrowskim, dyrektorem WBP w Kielcach.

- Panie dyrektorze, jak to jest z tym czytelnictwem? Z danych Biblioteki Narodowej wynika, że drastycznie spada.

- Ze statystyk naszej biblioteki wynika, że liczba czytelników, którzy systematycznie utrzymywali z nami relacje wyraźnie spadła w ostatnich latach. Nadal mamy sporą grupę osób korzystających z biblioteki. Za 2016 rok ponad 20 tysięcy osób. Warto z tymi osobami współpracować, tworzyć dla nich oferty i dawać możliwość rozwoju. Nigdy nie jest tak, że wszyscy chcą korzystać z biblioteki, mają takie ambicje i tradycje.

- Wiele od tej tradycji oraz nawyku czytania zależy?

- Często w prosty sposób patrzymy na dane statystyczne (czy spada, czy rośnie czytelnictwo). Ale tak naprawdę w Polsce nigdy nie mieliśmy tradycji czytelnictwa. Nie wyrobiliśmy jej, jak inne kraje Europy Zachodniej, czy kraje skandynawskie. Tradycji czytania nie buduje się w szkołach, bibliotekach, tylko w domach. To rodziny ją tworzą długo, systematycznie i z pokolenia na pokolenia. A takie nawyki ukształtowane od najmłodszych lat utrwalają się na stałe. W Polsce nie mamy historii czytelnictwa. Dopiero ją budujemy od okresu powojennego, gdzie w 1947 roku dekretem utworzono Biblioteki Publiczne.

- Potrzeba kampanii, działań, aby nieustannie promować wyrabianie nawyku czytelnictwa.

- Jak Finom spadało czytelnictwo przeorganizowywali szkoły w ten sposób, żeby dzieci do nich wchodziły przez biblioteki. Różne podmioty wokół tych samych działań powinny się zorganizować. Przykładowo w filmie stworzonym z udziałem pieniędzy publicznych mogłby się pojawiać bohater, który czyta książki, czy powinny być pokazywane wnętrza z książkami.

W mediach i wszystkich środkach przekazu powinno się koncentrować na czytaniu. Nie tylko szkoły i biblioteki mają się o to starać. Politycy także mogliby dawać dobry przykład i czytać. Przywołam przykład USA, gdzie prezydent wyjeżdżając na urlop spotyka się z dziennikarzami i mówi jakie książki zabiera, a jak wraz z wypoczynku opowiada o tym co przeczytał. Pokazuje, że czytanie jest istotne. U nas nie ma takiej tradycji.

- Kiedy ruszy realizacja projektu „Rozwój zasobów Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej w Kielcach - Centrum Multimedialne”?

- W tym roku rozpoczniemy realizację projektu. Zależy nam na najstarszych formach przekazów słowa, jak i na tych najbardziej współczesnych. Stąd ta multimedialność w nazwie. W 2008 roku otworzyliśmy Świętokrzyską Bibliotekę Cyfrową, która obecnie ma ponad 30 tysięcy zbiorów i korzysta z niej więcej czytelników, niż z tradycyjnej biblioteki. Ludzie z całego świata szukają u nas źródeł i publikacji. Wartością naszej biblioteki jest to, że mamy tu kawał historii, tradycji piśmienniczej, drukarskiej, literackiej. Najstarsze książki mamy tu z końca XV wieku. I to jest naszą wartością.

- Księgozbiór biblioteki jest wartościowy. Jego część znalazła się w Narodowym Zasobie Bibliotecznym. To wyróżnienie.

- Narodowy Zasób Biblioteczny to zbiory, które są kulturowo ważne dla Polaków. Są w nich umieszczane kolekcje, które są świadectwem bibliotekarskich zainteresowań, dokonań, naszych przodków z regionu. Muszą mieć uregulowany status własnościowy. Wnioskowaliśmy o to, żeby do tego zasobu wprowadzić kolekcję Deskurów - ponad 2,5 tysiąca zbiorów. Napisaliśmy wniosek do Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, potem Rada do spraw Narodowego Zasobu Bibliotecznego wydała opinię, przekazując ją do ministra, który wpisał naszą bibliotekę do rozporządzenia, jako jedną z tych, których część zbiorów stanowi Narodowy Zasób Biblioteczny.

- Oprócz tradycyjnych zbiorów biblioteka dysponuje nowoczesnymi formami przekazu?

- Duża grupa osób korzysta z naszej Mediateki, głównie z bazy filmowej. Ofertę systematycznie wzbogacamy. Obecnie mamy 350 gier, 10 tysięcy filmów, 3,5 tysiąca płyt z muzyką. Ostatnio zakupiliśmy najnowszą Playstation VR. W ofercie mamy gry planszowe, video, audiobooki, e-booki, muzykę. Część czytelników to młode pokolenie, które wychowuje się na innych formach przekazu tekstu - tabletach, smartfonach, czytnikach.

- Biblioteka organizuje wydarzenia, które integrują ludzi?

- Odchodzi się od biblioteki, w której tylko wypożycza się książkę i wychodzi z niej. Rocznie organizujemy około 300 wydarzeń: lekcji, spotkań, warsztatów, kursów, rozmów z literatami. Tradycje Kieleckiej Biblioteki Publicznej, która powstała w 1909 roku pokazują, że wtedy była ona miejscem do rozmów i spotkań. Była utworzona społecznie poprzez grupy ludzi. Lekarz kielecki Jan Daszewski był szefem Stowarzyszenia Towarzystwa Biblioteki Publicznej, które zakładało bibliotekę w Kielcach przy ulicy Wesolej. Robili to za pieniądze składkowe. I w niej wydzielono część czytelnianą, gdzie ludzie ze sobą rozmawiali. Tę tradycję chcemy kontynuować. W Norwegii funkcjonują biblioteki zautomatyzowane z sortownią książek, gdzie jest sam czytelnik, bez bibliotekarza. Jednak w takim miejscu nie ma klimatu.

